

**Michał Baczkowski**

ORCID: 0000-0002-9717-1046

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

## Inteligenci w mundurach? Próba charakterystyki oficerów austro-węgierskich w Galicji jako specyficznej grupy społecznej

Problem zaliczenia XIX-wiecznego korpusu oficerskiego monarchii habsburskiej do inteligencji jest kwestią sporną. Niektórzy polscy badacze bez wahania włączają to środowisko do tej warstwy, inni je ignorują. Pod względem wykształcenia formalnego (matura) nie wszyscy oficerowie austro-węgierscy spełniali minimalny wymóg zaliczenia do inteligencji. Dominująca wśród oficerów ponadnarodowa samoidentyfikacja jako „cesarskich” stała się w końcu XIX w. anachronizmem. Część oficerów w Galicji podjęła podobne formy aktywności jak cywilni inteligenci: zakładanie towarzystw popularnonaukowych, organizację przedstawień teatralnych, zwalczanie analfabetyzmu wśród rekrutów. Inicjatywy te nie wykraczały jednak poza armię i były związane głównie z kulturą niemieckojęzyczną.

**Słowa kluczowe:** inteligencja, korpus oficerski, Austro-Węgry, Galicja

Irena Homola w swojej książce *„Kwiat społeczeństwa...”* (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*) jednoznacznie uznała habsburski korpus oficerski w Galicji za integralną część miejscowej inteligencji. Poświęciła także tej grupie społecznej dość pobieżną charakterystykę<sup>1</sup>. Według jej terminologii do kategorii inteligencji w tym okresie należeli „ludzie wykonujący zawodowo pracę umysłową, posiadający co najmniej wykształcenie średnie, tj. ukończoną szkołę realną, gimnazjum, seminarium nauczycielskie, studia techniczne”. Z grona tego wyłączyła najniższy personel administracyjny przede wszystkim z uwagi na „niski poziom wykształcenia”, czyli ukończone tylko szkoły elementarne lub kilka klas szkół średnich<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> I. Homola, *„Kwiat społeczeństwa...”* (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków 1984, s. 191–195.

<sup>2</sup> Tamże, s. 6–7.

Zupełnie inaczej do tego problemu podszedł natomiast Tomasz Pudłocki, który w monografii dotyczącej inteligencji Przemysła całkowicie pominął miejscowy korpus oficerski, najwyraźniej nie zaliczając go do tej grupy społecznej, nawet w wymiarze lokalnym<sup>3</sup>.

Ten dwugłós historyków prowokuje do postawienia podstawowego pytania, czy należy zaliczyć c.k. oficerów przebywających w Galicji do tamtejszej inteligencji (polsko- lub niemieckojęzycznej)? Co więcej, mechaniczne uznanie zdobycia formalnego wykształcenia średniego jako minimalnego progu kwalifikowania do rangi inteligenta wyłączałyby z niej znaczną część austro-węgierskiego korpusu oficerskiego. Do chwili wielkiej reformy wojskowej z 1868 r. oficerem można było zostać w wieloraki sposób. Stopień ten otrzymywali absolwenci wojskowych zakładów kształceniowych z Terezjańską Akademią Wojskową w Wiener Neustadt oraz Akademią Inżynierii w Wiedniu na czele, następnie absolwenci pułkowych szkół kadetów (o niskim poziomie nauczania), ale także osoby z nominacji szefa („właściciela”) regimentu (*Regimentsinhaber*) oraz awansowani wysłużeni podoficerowie. Jednym słowem, oficerami mogli się stać zarówno młodzieńcy z bardzo przyzwoitym wykształceniem ogólnym i wojskowym, kadeci ze skromną ilością wiedzy cywilnej (znacznie poniżej poziomu gimnazjum), osoby posiadające odpowiednie koneksje towarzysko-społeczne, jak i zasłużeni żołnierze, którzy co najwyżej opanowali naukę czytania i pisan<sup>4</sup>. Ostatni rocznik, który mógł awansować w ten sposób, bez formalnego wykształcenia, to w praktyce osoby urodzone w 1848 r. Wybitniejsi oficerowie urodzeni w latach czterdziestych XIX w. mogli zaś służyć do końca pierwszej dekady XX w.<sup>5</sup>

Po reformie 1868 r. kandydaci na oficera teoretycznie powinni ukończyć albo cywilną szkołę średnią na poziomie maturalnym, albo wojskową szkołę realną lub też stacjonarną szkołę kadetów, natomiast wybijający się w nauce mieli otwartą drogę do jednej z akademii wojskowych. Założenia te były na ogół przestrzegane, ale nie wyeliminowały w pełni przypadków niepasujących do tych zasad<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009, s. 48–54.

<sup>4</sup> J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w s<sup>l</sup>ach zbrojnych Austro-Węgie<sup>r</sup> w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 91–93, 97–99; A. Schmidt-Brentano, *Die Armee in Österreich. Militär, Staat und Gesellschaft 1848–1867*, Boppard am Rhein 1975, s. 411, 466.

<sup>5</sup> Przykładowo: Juliusz Ripper (1847–1914). Wstąpił jako kadet do marynarki wojennej w 1861 r., awans oficerski na chorążego uzyskał w 1869 r., na emeryturę odszedł w roku 1913 w stopniu admirała. Nigdy nie zdobył formalnego wykształcenia średniego, J. Rydel, *W służbie*, s. 261–262.

<sup>6</sup> Pomijam tu całkowicie grupę oficerów rezerwy, tworzoną przez maturzystów (a często przez osoby z wyższym wykształceniem), którzy na mocy ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868 r.

Według danych z 1872 r. poziom wykształcenia oficerów (od podporucznika do pułkownika) był niezwykle zróżnicowany. Na 13 263 oficerów część uzyskała wykształcenie w cywilnych instytucjach oświatowych. 77 z nich ukończyło Theresianum, 410 uniwersytet, 513 politechnikę, 2663 gimnazjum, 2603 szkołę realną, 1501 szkołę ludową, a 456 zdobyło wykształcenie prywatne. W przypadku wojskowych zakładów kształceniowych zamęt był o wiele większy z uwagi na nieustanne zmiany struktury tego typu szkolnictwa i jego niekompatybilność z cywilnym systemem edukacji. Część oficerów kształciła się ponadto w obydwu rodzajach szkół. Ogółem 1109 z nich ukończyło Akademię Wojskową w Wiener Neustadt, 82 Akademię Techniczną, 863 inne, zlikwidowane w tym czasie akademie, 2288 było absolwentami pułkowych lub batalionowych szkół kadeckich, 1671 kadeckich szkół kompanijnych lub szwadronowych, 1106 różnych wojskowych domów wychowawczych, 1037 różnych zlikwidowanych szkół kadeckich, 1032 najrozmaitszych kursów lub nowych szkół kadeckich, 337 było absolwentami szkół bombardierów, a 30 prywatnych [!] szkół wojskowych<sup>7</sup>.

Z danych tych wynika, że w 1872 r. ok. 7% oficerów zawodowych posiadało wykształcenie wyższe, a niespełna 56% (absolwenci cywilnych szkół średnich i akademii wojskowych) wykształcenie średnie. W kolejnych dekadach poziom wykształcenia młodszych oficerów uległ poprawie, przy czym szczególnie zauważalny był wzrost liczby absolwentów cywilnych szkół średnich. W 1904 r. ok. 75% podporuczników i poruczników zdobyło takie wykształcenie, przy czym nieco ponad 2,5% było absolwentami szkół wyższych (był to wyraźny spadek w stosunku do poziomu sprzed trzech dekad!). Około 18% uzyskało wykształcenie średnie w akademiach wojskowych, a ok. 7% najmłodszych oficerów nie zdołało osiągnąć tego poziomu ani w systemie szkolnictwa cywilnego, ani wojskowego<sup>8</sup>.

Przez cały XIX w. oficer zawodowy należał (lub też raczej powinien należeć) do elity społecznej i umysłowej ówczesnych społeczeństw europejskich. W środowisku tym zawsze znajdowały się jednostki ambitne, stawiające na swój rozwój intelektualny. Przykładowo w Krakowie, w dobie przynależności tego miasta do Księstwa Warszawskiego (1809–1815), ukształtowała się niewielka grupka oficerów garnizonu wojsk polskich, skupiona wokół kapitana Wincentego Reklewskiego, która próbowała ożywić miejscowe życie literackie, m.in. organizując wraz z cywilami spotkania mające na celu promocję swojej twórczości pisarskiej<sup>9</sup>.

---

służyli w wojsku austro-węgierskim jako tzw. jednorocznicy ochotnicy, a następnie uzyskiwali awans na oficera lub podoficera rezerwy.

<sup>7</sup> Obliczenia na podstawie: „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1872, s. 218–220.

<sup>8</sup> Obliczenia na podstawie: J. Rydel, *W służbie*, s. 96.

<sup>9</sup> M. Baczkowski, *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009, s. 129.

Inicjatywy takie nie miały większego przełożenia na praktyki typowe dla armii habsburskiej. W niej najwybitniejszym intelektualistą w zawodowym korpusie oficerskim okazał się w latach czterdziestych XIX w. Constantin von Wurzbach, związany także z Galicją<sup>10</sup>. Dla przeważającej części oficerów armii habsburskiej zdobycie formalnego wykształcenia i realizacja ewentualnych ambicji intelektualnych nie miały jednak do początku drugiej połowy XIX w. żadnego znaczenia<sup>11</sup>.

Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianom w ostatnich dekadach XIX stulecia. Wówczas to część środowiska oficerskiego zaczęła inicjować przedsięwzięcia o charakterze typowo inteligenckim, jak dalsze samokształcenie, tworzenie towarzystw naukowo-oświatowych, działalnie na niwie społecznej i edukacyjnej, chociaż o dość ograniczonym zasięgu. Najczęściej związane były one z kasynami oficerskimi istniejącymi od końca XIX w. w większych miastach garnizonowych, a zaopatrzone w biblioteki i dysponującymi czytelniami oraz salami balowymi. W Krakowie organizowano w kasynie odczyty poświęcone nie tylko sprawom czysto wojskowym, lecz także dziejom dawnej stolicy Polski. Natomiast w Przemyślu w 1893 r. zostało utworzone Wojskowe Towarzystwo Naukowe (*Militärwissenschaftliche Verein*), którego członkowie wygłaszali prelekcje poświęcone historii i rozwojowi sztuki wojennej. W kasynach oficerskich organizowano także amatorskie koncerty i wystawiano przedstawienia niemieckojęzycznych wędrownych trup teatralnych (np. Towarzystwa Teatralnego z Bielska – *Theaterverein in Bielitz*)<sup>12</sup>.

Były to działania analogiczne do inicjatyw cywilnych podejmowanych przez inteligencję galicyjską. Miały jednak innych adresatów. O ile najrozmaitsze prelekcje, koncerty, obchody uroczystości narodowych etc. organizowane przez cywilów skierowane były do szerszego grona uczestników, o tyle oficerowie byli skupieni na własnym środowisku oraz na swoich rodzinach. Co więcej, z uwagi na niemieckojęzyczny charakter tych imprez, nie spotykały się one z żadnym zainteresowaniem ze strony ewentualnych odbiorców cywilnych w Galicji.

Czy zatem oficera służącego w armii habsburskiej i stacjonującego w Galicji na przełomie XIX i XX w. można zaliczyć do inteligencji?

---

<sup>10</sup> Constantin von Wurzbach (1818–1893), ochotnik (1837–1841), a następnie oficer austriacki (1841–1843). Jako pierwszy oficer habsburski w służbie czynnej uzyskał doktorat z filozofii (1843 we Lwowie), zajmował się wówczas też m.in. badaniem dziejów Krakowa. Następnie pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie i w bibliotekach wiedeńskich. W latach 1856–1891 napisał i wydał *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, najważniejszy słownik biograficzny monarchii habsburskiej.

<sup>11</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 111–115.

<sup>12</sup> Österreichisches Staatsarchiv/Kriegsarchiv Wien (ÖStA/KA), Militärische Nachlässe (NL), B/28, B/199, nr 1; B/862, cz. 4, s. 30; B/709, nr 2, s. 93–95.

Szarża oficerska uświęcona była osobą samego cesarza: oficer był – kładziono mu to w głowę, aby go wbić w pychę – kolegą cesarza; nosił – niby dawny pas rycerski – to samo, co cesarz, złote *porte-épée*; był (oczywiście tylko w teorii) *hoffähig*. Otóż do wszystkich tych splendorów, dość pociesznie imitujących dawny przywilej szlachecki, wiodła droga przez szkołę średnią<sup>13</sup>.

Ta krytyczna opinia Tadeusza Boya-Żeleńskiego o oficerach austro-węgierskich zawierała wszakże ważne spostrzeżenie: położenie nacisku na konieczność zdobycia wykształcenia na poziomie średnim. Tego samego, które na ziemiach polskich stawało się swoistą przepustką do warstwy inteligencji oraz umożliwiało funkcjonowanie w środowisku „towarzystwa”<sup>14</sup>. Zarazem jednak Boy-Żeleński zaakcentował także inny element tożsamości oficerskiej: próbę nawiązania do przebrzmiałej tradycji szlacheckiej.

Nieco inaczej problem ten ujął Aleksander Pragłowski, dla którego uzyskanie odpowiedniego wykształcenia było zadaniem niemal niewykonalnym.

Stanowczo nie lubiłem książek i nauki. Wyglądało, że się uchowam durniem. A że byłem zdrowszy, mocny, uparty – dosyć nieposłuszny [...] powstała myśl, żeby mnie oddać do wojska<sup>15</sup>.

Świat wartości korpusu oficerskiego w wielu wypadkach różnił się od etosu inteligencji. Wspólne było poczucie służebności, z tym, że w przypadku wojskowych była to służba na rzecz cesarza i dość specyficznie pojmowanego państwa. W kręgach inteligencji galicyjskiej dominowało poczucie odpowiedzialności za losy całego narodu (polskiego lub ukraińskiego) i zarazem obiektywnej konieczności kierowania jego rozwojem<sup>16</sup>. Tak ważne problemy zaprzątające umysły inteligencji, jak upowszechnianie oświaty czy podnoszenie poziomu cywilizacyjnego niższych warstw społecznych, były, jak się wydaje, obojętne dla większości oficerów, chociaż armia zanotowała na tym polu pewne konkretne osiągnięcia. Od 1901 r. niektóre władze wojskowe średniego szczebla (komendy garnizonów) zaczęły bowiem wpierać działania mające na celu likwidację analfabetyzmu u rekrutów. W tym celu we współpracy z Towarzystwem Szkoły Ludowej zorganizowano specjalne kursy czytania i pisania dla szeregowych. Utworzono je w Bochni, Niepołomicach, Dębicy, Nisku, Tarnowie, Wadowicach, Lubaczowie i Brzeżanach. Natomiast w Krakowie kierowano niepiśmiennych żołnierzy do Szkoły dla Dorosłych Analfabetów Cywilnych i Wojskowych<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> T. Boy-Żeleński, *Boy o Krakowie*, Kraków 1974, s. 193.

<sup>14</sup> I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 67–74.

<sup>15</sup> A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu*, Londyn 1968, s. 12.

<sup>16</sup> Zob. M. Zahorska, *Spór o inteligencję w polskiej myśli politycznej do I wojny światowej* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami – studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 188–191, 197.

<sup>17</sup> J. Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998, s. 101–102; *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego. Alegaty*, 1910, nr 724, s. 68–70.

Opisane wyżej inicjatywy należy przypisać dowództwu I korpusu w Krakowie oraz tym komendantom garnizonów, którzy dostrzegli ten problem i uznali go za na tyle istotny, by skierować swoich podkomendnych na odpowiednie kursy, a następnie czuwać nad ich frekwencją i postępami w nauce. Bardzo charakterystyczne było to, iż takich kursów nie uruchomiono w przeważającej części garnizonów we wschodniej Galicji (poza Lubaczowem i Brzeżanami), gdzie odsetek analfabetów-żołnierzy był szczególnie wysoki<sup>18</sup>. Nad motywacjami odpowiedzialnych oficerów można tylko spekulować. Niewykluczone, że duży nacisk położony na likwidację analfabetyzmu żołnierzy w krakowskim okręgu korpusu wynikał stąd, iż te regimenty tego korpusu, które były rekrutowane na Śląsku i w północnych Morawach, składały się wówczas już wyłącznie z żołnierzy piśmiennych. W tej sytuacji pułki pochodzące z zachodniej Galicji powinny się zrównać pod względem wykształcenia z pozostałymi. Inną przesłankę może stanowić fakt, że rekruci pochodzący z zachodniej Galicji i tak prezentowali się znacznie lepiej pod względem wykształcenia niż ich koledzy z okręgu korpusu X (Przemyśl) i XI (Lwów), a zatem wyplenienie wśród nich analfabetyzmu było o wiele łatwiejsze. Nie można jednak wykluczyć w tym wypadku poczucia swoistej misji kulturowej realizowanej przez ambitniejszych oficerów, w tym także narodowości polskiej.

Całkowicie obca dla niemieckojęzycznych oficerów w Galicji była natomiast kwestia podtrzymania polskiej (ewentualnie ruskiej) tradycji narodowej c.k. żołnierzy, a wręcz zwalczane były procesy nabywania nowoczesnego poczucia narodowego przez galicyjskich rekrutów. Na żadnym innym polu konflikt między galicyjską inteligencją a korpusem oficerskim nie był aż tak widoczny. A jednym z głównych celów inteligencji tak polskiej, jak i ukraińskiej było przewodzenie własnym grupom etnicznym. Wartością dla korpusu oficerskiego była natomiast aspiracja do przewodzenia w wymiarze duchowym całej wieloetnicznej społeczności Austro-Węgier w duchu pełnej lojalności do cesarza i słabo maskowanej pogardy wobec instytucji cywilnych<sup>19</sup>.

W tym miejscu należałoby podjąć kwestię pochodzenia narodowego i ewentualnej tożsamości narodowej c.k. oficerów przebywających w Galicji. Większość stanowili tu niezmiennie Niemcy austriaccy oraz osoby zgermanizowane różnego pochodzenia. Oficerowie narodowości polskiej nigdy nie tworzyli zbyt dużej grupy w strukturach c.k. armii. W latach 1894–1911 odnotowano ich rocznie od 368 do 574 w służbie czynnej, co stanowiło raptem

<sup>18</sup> Szerzej zob. M. Baczkowski, *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej* [w:] *Naród – Państwo. Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek i W. Rojek, Kraków 2006, s. 97–113.

<sup>19</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 111–112; I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1957, s. 193–194.



od 2,17% do 3,04% wszystkich oficerów monarchii<sup>20</sup>. Część z nich tworzyli stypendyści państwowi lub krajowi<sup>21</sup>. Na ogół co roku stosowne stypendium na zdobycie wykształcenia wojskowego otrzymywało od 16 do 18 galicyjskich kandydatów na oficera, natomiast przed I wojną światową liczba oferowanych stypendiów wzrosła do 26. Stypendia te cieszyły się stałym i dużym zainteresowaniem rodziców lub opiekunów potencjalnych małoletnich kandydatów na oficerów<sup>22</sup>.

Pod względem pochodzenia społecznego wśród polskich kandydatów na c.k. oficera znaczną rolę odgrywali synowie ziemiańscy bądź pochodzący ze zdeklasowanej szlachty, co w drugiej połowie XIX w. było zjawiskiem dość nietypowym w armii habsburskiej. Decyzję o podjęciu kariery wojskowej w wielu wypadkach podejmowali rodzice lub najbliżsi krewni. Dotyczyło to szczególnie stypendystów, którymi zostawali kilkunastoletni chłopcy. Znaczna część oficerów pochodzenia polskiego ulegała wynarodowieniu podczas długoletniej służby wojskowej. Przyjmowali oni język niemiecki i, jak się wydaje, „cesarską” tożsamość silnie związaną z kulturą niemiecko-austriacką<sup>23</sup>.

Większość oficerów narodowości polskiej starała się uzyskać przydział do Galicji. Wieloletni pobyt w tym kraju nie tylko zmniejszył szansę ewentualnego wynarodowienia, lecz dla osób pochodzących ze środowisk ziemiańskich lub urzędniczych stanowił także perspektywę utrzymania stałego kontaktu ze swoją grupą społeczną. Wydaje się jednak, że część oficerów narodowości polskiej, szczególnie tych pochodzenia ziemiańskiego, uważała się nie tyle za inteligencję, co za szlachtę realizującą swoje aspiracje zawodowe w armii i próbującą przenieść do niej przebrzmiałe już wartości i obyczaje<sup>24</sup>.

Status w największym stopniu zbliżony do inteligencji cywilnej reprezentowali w armii prawnicy i lekarze wojskowi. W ich przypadku trudno nawet mówić o jakichś wyraźnych różnicach w wykształceniu oraz obowiązkach zawodowych, poza koniecznością noszenia munduru. Także podjęcie kariery w wojskach inżynieryjnych i saperskich było stosunkowo bliskie realiom świata cywilnego. Przykładem takim mogła być droga życiowa Emila Gołogórskie-

<sup>20</sup> Obliczenia na podstawie: „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1894–1911.

<sup>21</sup> *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1910*, Lwów 1910, s. 993.

<sup>22</sup> M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 63.

<sup>23</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 165–169.

<sup>24</sup> R. Żaba, *Wspomnienia z lat ubiegłych (od 1864 do 1937)*, Kraków 2009, s. 134–135; C. Pizzighelli, *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Złoczów 1910, s. 150; H. von Bülow-Zibühl, *Monographie des k. und k. 13. Uhlanen-Regimentes*, Wien 1892, s. 99, 108–110; P. Broucek, *Ein General in Zwielicht. Die Erinnerungen Edmunds Glaise von Horstenau*, Bd. I, Wien 1980, s. 183–184.

go (1862–1921), inżyniera i architekta wojskowego, a wcześniej studenta politechniki wiedeńskiej. W armii austro-węgierskiej służył w latach 1883–1918, dochodząc do stopnia feldmarszałka porucznika, natomiast ostatnie lata życia spędził jako generał w wojsku polskim<sup>25</sup>. Uznanie takich oficerów za przedstawicieli inteligencji polskiej nie powinno budzić większych wątpliwości.

Istotny był problem odrębności (alienacji) korpusu oficerskiego jako swoistej grupy społecznej. Podnosił to kilkakrotnie m.in. socjaldemokratyczny poseł Ignacy Daszyński w swoich wystąpieniach na forum austriackiej Rady Państwa<sup>26</sup>. W mowie wygłoszonej 12 marca 1901 r. akcentował poczucie wyższości i całkowitej bezkarności oficerów w kontaktach z cywilami, jak również zachowania nieliczące w żadnym stopniu z piastowanym przez nich stopniem<sup>27</sup>. W kolejnym przemówieniu z 21 marca 1912 r., co ciekawe, powoływał się na słowa konserwatysty, Włodzimierza Kozłowskiego<sup>28</sup>:

Oficerowie nie obcują ze społeczeństwem, że są w sobie zamknięci, że jest to pewnego rodzaju zachwałny zakon w pośrodku współczesnego społeczeństwa i sztucznie stworzony przez różnice. A więc oficerowie są obcy światu, ale są także obcy ludowi<sup>29</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że środowisko c.k. oficerów zawodowych starało się kultywować swoistą odrębność wobec innych, cywilnych, grup społecznych monarchii. Stworzyło ono specyficzny etos, w dużym stopniu odbiegający od norm wartości świata zewnętrznego, natomiast próbujący kultywować coraz bardziej przebrzmiałe wartości szlacheckie<sup>30</sup>:

Korpus oficerski stanowił w Krakowie odrębny świat, oddzielony od społeczeństwa miejscowego chińskim murem przywilejów i uprzedzeniem. Bożyszczem tej kasty był tak zwany honor wojskowy, Bogiem cesarz austriacki, największym świętem wojskowym, pułkowym, osobistym, narodowym i omal rodzinnym był „Kaisertag” [...], a najwyższym prawem było prawo pięści, opartej na rękocyfeli szabli<sup>31</sup>.

Ta nader krytyczna opinia c.k. korpusu oficerskiego w Galicji pochodząca już z okresu międzywojennego dotykała kilku istotnych kwestii, w tym całkowitej alienacji wojskowych ze środowiska cywilnego. W dużym stopniu współbrzmiała z nią refleksja byłego oficera c.k. armii, Aleksandra Pragłowskiego:

<sup>25</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 201–202.

<sup>26</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. II, s. 12–14, 105–107.

<sup>27</sup> I. Daszyński, *Przeciw militarystom*. [Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w austriackiej Izbie Posłów dnia 12 marca 1901], Kraków 1901, s. 10, 21–24, 27.

<sup>28</sup> Włodzimierz Kozłowski (1858–1917), prawnik, ziemianin, przywódca wschodniogalijskich konserwatystów, poseł do austriackiej Rady Państwa 1888–1917.

<sup>29</sup> „Naprzód” 1912, nr 76 z 3.04.1912, s. 5.

<sup>30</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 111–115. Szerzej zob. też: I. Deák, *Der k. (u.) k. Offizier 1848–1918*, Wien 1991.

<sup>31</sup> J.S. Harbut, *Mały Rzym*, Warszawa 1936, s. 206.



Monarcha był jedyną więzią, która mogła łączyć korpus oficerski [...] mawiano, że wystarczy, jeżeli oficer ma honor i jest przyzwoitym człowiekiem; [natomiast w korpusie oficerskim, dopisek – M.B.] panował duch rycerskiej pańszczyzny<sup>32</sup>.

Jednak z licznych wypowiedzi polskich pamiętnikarzy wynika, że problem obcości środowiska oficerskiego wobec galicyjskich elit inteligenckich, a także ziemiańskich, był dużo bardziej skomplikowany.

Irena Homola wskazała, że austriacy, a następnie austro-węgierscy oficerowie zaliczani byli do tzw. towarzystwa<sup>33</sup>. Pisali o tym różni pamiętnikarze polscy, wspominała też prasa. Jednakże przynależność do „towarzystwa” nie była automatycznie tożsama ze środowiskiem inteligencji. Dla c.k. oficerów naturalnymi partnerami byli przede wszystkim przedstawiciele arystokracji i zamożnego ziemiaństwa, a wreszcie reprezentanci wyższych warstw urzędniczych. Jeszcze w 1867 r. oficerowie 13. galicyjskiego pułku ułanów (niemal wszyscy wywodzący się z ziemiaństwa) wzięli udział w szalonej gonitwie, wbrew rozkazom dowództwa, tylko po to, by uczestniczyć w balu wydanym przez namiestnika Galicji we Lwowie<sup>34</sup>.

Tymczasem zarówno rzeczywistość galicyjska, jak i wojskowa ewoluowała i stawała się coraz odleglejsza od dawnych schematów. W drugiej połowie XIX w. nastąpił proces swoistej „proletaryzacji” korpusu oficerskiego. Do Wiosny Ludów dominującą rolę odgrywała w nim arystokracja i bogata szlachta<sup>35</sup>. To o nich mogła pisać pamiętnikarka, że „oficerowie kawalerii pochodzili z najwyższej arystokracji niemieckiej i trzeba przyznać, że dużo przyczynili się do oświecenia zabaw tanecznych”<sup>36</sup>.

Jednak od połowy XIX w. sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Bardzo krytycznie na temat zachowania się oficerów austriackich po 1848 r. wyrażała się Maria Estreicherówna, pisząc m.in., że w imprezach organizowanych przez oficerów garnizonu krakowskiego „nikt z Polaków ani z lepszego niemieckiego towarzystwa nie brał [...] udziału, zaś z kobiet same szumowiny”<sup>37</sup>. Było to w dużym stopniu związane z negatywnymi doświadczeniami z postawą wojska z czasu Wiosny Ludów, ale także wynikiem „nieodpowiedniego” pochodzenia społecznego wielu oficerów. Według badań Antonio Schmidt-Brentano

<sup>32</sup> A. Pragłowski, *Od Wiednia*, s. 14–15.

<sup>33</sup> I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 193–194.

<sup>34</sup> C. Pizzighelli, *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Łączów 1910, s. 150.

<sup>35</sup> Przykładowo w 2. pułku ułanów galicyjskich w latach 1790–1847 na 420 oficerów znalazło się 18 książąt i landgrafów, 113 hrabiów, 81 baronów i *esquire*. Oznaczało to, że ponad 50% kadry oficerskiej regimentu wywodziło się z arystokracji. Obliczenia na podstawie: O. Kielmansegg, *Schwarzenberg-Uhlanen 1790–1887*, Tarnów 1887, Verzeichnis.

<sup>36</sup> I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 194.

<sup>37</sup> M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, t. II, Kraków 1936, s. 78.

w 1914 r. na 339 generałów 9 należało do dynastii habsburskiej, tylko 11 do arystokracji, a jedynie 27 do tzw. „starej szlachty”. Większość, czyli 208, zaliczała się do tzw. nowej szlachty (nadania tytułu w XIX w. za zasługi urzędnicze lub wojskowe), a 84 do mieszczaństwa<sup>38</sup>.

W przededniu wybuchu I wojny światowej większość c.k. korpusu oficerskiego nie wywodziła się z elit społecznych i intelektualnych państwa. Tworzyli go głównie synowie średnich i niższych urzędników państwowych i samorządowych, wojskowych różnego szczebla oraz osoby wywodzące się z drobno-mieszczaństwa. Najprawdopodobniej synowie ziemiaństwa, zamożnej burżuazji oraz wyższych urzędników państwowych stanowili wówczas nie więcej niż 25% całości korpusu oficerskiego<sup>39</sup>. Dostrzegali to także polscy komentatorzy, np. znany malarz Wojciech Kossak<sup>40</sup>.

Teza, że cesarsko-królewscy oficerowie byli na przełomie XIX i XX w. automatycznie zaliczani przez Polaków galicyjskich do „towarzystwa”, wydaje się nie do utrzymania. Przeczą temu przede wszystkim relacje oficerów austro-węgierskich stacjonujących w Galicji. Adolf Stillfried akcentował, że polskie „towarzystwo” Krakowa ograniczało się do kontaktów w swoim własnym gronie, natomiast ziemiaństwo nie wykazywało żadnego zainteresowania cesarsko-królewskimi oficerami<sup>41</sup>. O braku spotkań na stopie towarzyskiej ze społeczeństwem Krakowa pisał z naciskiem także Eugen Pöschmann<sup>42</sup>. Na ten sam problem zwracał uwagę August von Urbański, przebywając w prowincjonalnym garnizonie w Dębicy<sup>43</sup>.

Ciekawym, choć chyba niemożliwym do głębszego zbadania wątkiem pozostaje trwałość postaw romantyczno-sentymentalnych, widocznych w relacjach oficerskich, a dotyczących kontaktów z polskimi (i nie tylko) paniami w Galicji. Zachowania te były pewnym anachronizmem w tej epoce, chociaż w jakimś stopniu także zwiastunem nowoczesności. Pisali o tym różni oficerowie: Daniel Salis-Soglio (inżynier szwajcarskiego pochodzenia)<sup>44</sup>, Edmund von Glaise Horstenu (oficer ułanów)<sup>45</sup>, Heinrich von Bülow-Zibühl (oficer ułanów)<sup>46</sup>, a także wspomniany już Juliusz Harbut. Literacką wizję romantycz-

<sup>38</sup> A. Schmidt-Brentano, *Die Armee*, s. 451–452.

<sup>39</sup> J. Rydel, *W służbie*, s. 115–119.

<sup>40</sup> W. Kossak, *Wspomnienia*, Warszawa 1973, s. 67.

<sup>41</sup> ÖStA/KA, NL, B/862, cz. 4, s. 30.

<sup>42</sup> ÖStA/KA, NL, B/709, nr 2, s. 93.

<sup>43</sup> ÖStA/KA, NL, B/58, nr 3, s. 16–17.

<sup>44</sup> D. Salis-Soglio, *Mein Leben und was ich davon erzählen will, kann und darf*, Bd. 2, Stuttgart 1908, s. 55–58, 249.

<sup>45</sup> P. Broucek, *Ein General...*, s. 185.

<sup>46</sup> ÖStA/KA, NS, B/355, nr 20.

nego anachronizmu postaw c.k. oficerów stworzył Joseph Roth<sup>47</sup>. Wydaje się, że dość mocno akcentowana w źródłach i literaturze pięknej kwestia trwałości postaw romantycznych wśród oficerów mogła być swoistą reakcją tego środowiska na pozytywistyczne idee reprezentowane przez znaczną część inteligencji galicyjskiej przełomu XIX/XX w.

Alienacja c.k. korpusu oficerskiego była zjawiskiem widocznym w kilku krajach koronnych. Jednak w Galicji przybrała ona niespotykane wysoki poziom. Tutaj nie tylko bowiem miejscowe ziemiaństwo, ale także, co gorsza, córki zamożnej szlachty nie wykazywały niemal żadnego zainteresowania austro-węgierskimi oficerami<sup>48</sup>. Nie było to związane z kwestionowaniem istniejącego ładu państwowo-politycznego, w którym galicyjskie elity bardzo dobrze się odnajdywały. Wynikało raczej z niechęci do armii jako takiej, a zwłaszcza do c.k. oficerów, z których ponad 70% stanowili etniczni Niemcy. W dobie autonomicznej i spolonizowanej Galicji ich obecność stanowiła nieprzyjemny zgrzyt, przypominający o zaborczej rzeczywistości. Dopóki wśród nich byli liczni przedstawiciele najwyższej arystokracji, to mimo wszelkich uprzedzeń wobec zaborców, stawali się oni atrakcyjnymi partnerami galicyjskiego ziemiaństwa na stopie towarzyskiej. Od chwili zasadniczej zmiany struktury społecznej tej grupy, co nastąpiło po 1848 r., ten walor stopniowo przestał istnieć.

Nie ulega wątpliwości, że austro-węgierscy oficerowie stanowili specyficzną grupę społeczną w monarchii<sup>49</sup>. Niezależnie od pochodzenia społecznego i etnicznego centralnym elementem wyróżniającym tę społeczność był jej stosunek do cesarza. To monarcha traktowany był jako zwornik monarchii, a zarazem zwierzchnik sił zbrojnych i „starszy kolega” zawodowych oficerów. W ślad za tym przeważająca część oficerów deklarowała się jako osoby „cesarskie”, wręcz ponadnarodowe<sup>50</sup>. Taka samoświadomość miała już odleglejszą tradycję, a poetycki wyraz nadał jej w 1848 r. austriacki dramatopisarz Franz Grillparzer<sup>51</sup>. Jasno sformułowany etos narzucający określone zachowania społeczne, przyczyniał się z jednej strony do konsolidacji korpusu oficerskiego, z drugiej zaś do rosnącej alienacji z wieloetnicznym światem cywilnym, w którym proce-

<sup>47</sup> J. Roth, *Marsz Radetzky'ego*, Kraków 2015.

<sup>48</sup> I. Deák, *Der k. (u.) k. Offizier*, s. 134. Odnośnie do oficerów narodowości polskiej zob. też: M. Romyko, *Przed i po maju*, t. I, Warszawa 1967, s. 63–64.

<sup>49</sup> O warstwie i grupie społecznej zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 339–355.

<sup>50</sup> Paradoksalnie postawy tego typu było szeroko rozpowszechnione, jeżeli nie dominujące, na polskiej wsi w Galicji. Oczywiście nie miały nic wspólnego z nowoczesną refleksją na temat narodowości ani z etosem c.k. oficerów, zob. J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich polskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.

<sup>51</sup> F. Grillparzer, *Sämtliche Werke*, Bd. 1, München 1960, s. 318–319.

sy narodotwórcze, czy wręcz nacjonalistyczne, zaczęły coraz bardziej przybierać na znaczeniu, przede wszystkim od lat osiemdziesiątych XIX w.<sup>52</sup>

Cesarska tożsamość c.k. korpusu oficerskiego wynikała też po części ze swoistego „dziedziczenia zawodu” przez kolejne generacje oficerów<sup>53</sup>. Reprodukacja zawodowych wojskowych przypominała analogiczne procesy zachodzące wśród inteligencji. W dużym stopniu przyczyniała się jednak do wzrostu poczucia alienacji tej grupy i zachowania przebrzmiałego świata wartości. Aspiranci do tego środowiska winni byli porzucić swoje dotychczasowe sympatie narodowe i polityczne, a to, przynajmniej teoretycznie, najłatwiejsze było dla synów zawodowych wojskowych.

Na początku XX w. problem wyobcowania korpusu oficerskiego ze świata cywilnego zaczął być coraz szerzej analizowany i komentowany, nie tylko na forum austriackiej Rady Państwa. W Galicji dość proste środki zaradcze usiłował podjąć w tej materii gen. Eduard von Böhm-Ermolli, komendant korpusu krakowskiego. Sam, będąc z tytułu swojego wysokiego stopnia (ale nie pochodzenia: jego ojciec otrzymał tytuł szlachecki jako zawodowy oficer dopiero w 1885 r.) przyjmowany na krakowskich salonach, próbował też włączyć podległych mu oficerów załogi Krakowa do życia towarzyskiego miasta. Z jego polecenia w 1912 r. duże grupy wojskowych wyższych stopni pojawiły się na balach dobroczynnych oraz na reducie prasy. Wywołało to pewne zdziwienie i nieco zgryźliwe komentarze prasy krakowskiej, nieprzywykłej do tak masowego uczestnictwa oficerów w publicznych zabawach organizowanych przez kręgi inteligencko-ziemiańskie<sup>54</sup>.

Inicjatywy towarzyskie Böhm-Ermolliego w dość reprezentatywny sposób pokazują problemy c.k. korpusu oficerskiego w Galicji początku XX w. W dużym stopniu tworzyły go wówczas osoby z awansu społecznego, posiadające formalne wykształcenie, które teoretycznie mogłoby je zaliczyć do inteligencji, ale także aspirujące do funkcjonowania w kręgach arystokratyczno-ziemiańskich, które pozostały dla nich niedostępne.

Na przełomie XIX i XX w. austro-węgierski korpus oficerski w Galicji w swojej strukturze wewnętrznej dzielił się na kilka dość wyraźnie wyodrębnionych grup, które tworzyli:

1. niemieckojęzyczni oficerowie pochodzenia drobnomieszczańskiego lub wojskowego,

<sup>52</sup> J. Ch. Allmayer-Beck, *Die bewaffnete Macht in Staat und Gesellschaft* [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 5, *Die bewaffnete Macht*, Hg. A. Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1987, s. 37–39.

<sup>53</sup> M. von Auffenberg-Komarów, *Aus Österreich-Ungarns Teilnahme am Weltkrieg*, Berlin–Wien 1920, s. 132–133

<sup>54</sup> „Głos Narodu” 1912, nr 20 z 26.02.1912, s. 3; nr 28 z 6.02.1912, s. 3.

2. niemieckojęzyczni oficerowie pochodzenia szlacheckiego („stara szlachta”),
3. oficerowie innych narodowości (Węgrzy, Czesi, Chorwaci) różnej proweniencji społecznej,
4. polskojęzyczni oficerowie pochodzenia ziemiańskiego (szlacheckiego),
5. polskojęzyczni oficerowie pochodzenia urzędniczego i wojskowego.

Te środowiska oficerskie cieszyły się zróżnicowanym statusem społecznym i wizerunkowym w Galicji. Generalnie c.k. oficerowie narodowości polskiej byli stosunkowo chętnie przyjmowani przez tzw. sfery towarzyskie<sup>55</sup>. Oznaczało to jednak raczej potwierdzenie ich przynależności do narodu polskiego oraz akceptację przez kręgi ziemiaństwa niż automatyczne zaliczenie do inteligencji. Ta ostatnia w dużym stopniu zachowywała wstrzeźliwość wobec wojskowych, nawet tych pochodzących z Galicji. Oficerowie pochodzenia niemieckiego funkcjonowali w polskim „towarzystwie” głównie z tytułu posiadanych wyższych stopni i pełnionych w związku z tym funkcji. Nie postrzegano ich jako część inteligencji galicyjskiej, a dla większości z nich również pojęcie to pozostawało najprawdopodobniej obce.

O ile zatem austro-węgierski korpus oficerski wytworzył własny etos, „cesarskie” samookreślenie, oraz wręcz uznał się za odrębną grupę społeczną funkcjonującą w monarchii habsburskiej, to kwestia zaliczenia ogółu oficerów przebywających w Galicji do szeroko rozumianej kategorii inteligencji, a już szczególnie do środowiska miejscowej inteligencji, pozostaje wciąż otwarta. Na pewno były wśród nich jednostki spełniające wszelkie warunki definicji „inteligenta”, ale znaczna część mogłaby zostać do niej zaliczona jedynie w myśl uznania formalnego kryterium wykształcenia. Byli też i tacy, którzy nie spełniali nawet tego podstawowego warunku. Nie ulega wątpliwości, że dla większości polskich warstw średnich i wyższych w Galicji c.k. oficerowie nie mieli wiele wspólnego ze statusem „inteligenta”. Dlatego też wydaje się zasadne, że o ile część przedstawicieli c.k. korpusu oficerskiego można (w myśl XIX-wiecznych definicji „klasy umysłowej”) zaliczyć do tego grona<sup>56</sup>, to drugiej grupie (słabiej wykształconej, skoncentrowanej wyłącznie na swojej karierze i propagowaniu wartości „cesarskich”) należałoby chyba odmówić tego miana.

Oczywiście ta propozycja badawcza może budzić jak najbardziej uzasadnione wątpliwości natury merytorycznej. Niemniej, trudno nie oprzeć się odczuciu, że „mechaniczne” zaliczenie całości c.k. korpusu oficerskiego w Galicji do środowiska inteligencji, lub też na odwrót, automatyczne wyłączenie jej z tej warstwy, niesłuchanie zuboża nasze pojmowanie skomplikowanych procesów społecznych drugiej połowy XIX w. Korpus oficerski c.k. armii na przełomie

<sup>55</sup> M. Romeyko, *Przed*, t. I, s. 30; J.S. Harbut, *Maty*, s. 205; R. Żaba, *Wspomnienia*, s. 134–135.

<sup>56</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, Warszawa 1907, s. 67–68.

XIX i XX stulecia tworzył dość wyraźnie wyodrębnioną warstwę, która w rezultacie rozpadu monarchii habsburskiej w 1918 r. zanikła i nie pozostawiła swoich ideowych spadkobierców. Dlatego też próby zakwalifikowania jej przedstawicieli do konkretnej grupy społecznej (w rozumieniu wschodnioeuropejskim) budzą tak wielkie kontrowersje.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Österreichisches Staatsarchiv/Kriegsarchiv Wien (ÖStA/KA)  
 Militärische Nachlässe (NL)  
 B/28; B/58; B/199; B/355; B/862; B/709

### Źródła drukowane i pamiętniki

Auffenberg-Komarów M. von, *Aus Österreich-Ungarns Teilnahme am Weltkriege*, Berlin–Wien 1920.  
 Boy-Żeleński T., *Boy o Krakowie*, Kraków 1974.  
 Broucek P., *Ein General in Zwielicht. Die Erinnerungen Edmunds Glaise von Horstenau*, Bd. I, Wien 1980.  
 Daszyński I., *Pamiętniki*, t. I–II, Kraków 1957.  
 Daszyński I., *Przeciw militaryzmowi. [Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w austriackiej Izbie Posłów dnia 12 marca 1901]*, Kraków 1901.  
 Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, t. I–II, Kraków 1936.  
 Grillparzer F., *Sämtliche Werke*, Bd. 1, München 1960.  
 Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1973.  
 Libelt K., *O miłości ojczyzny*, Warszawa 1907.  
 „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1872, 1894–1911.  
 Pragłowski A., *Od Wiednia do Londynu*, Londyn 1968.  
 Roth J., *Marsz Radetzky’ego*, Kraków 2015.  
 Romeyko M., *Przed i po maju*, t. I, Warszawa 1967.  
 Salis-Soglio D., *Mein Leben und was ich davon erzählen will, kann und darf*, Bd. 2, Stuttgart 1908.  
*Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego. Alegaty*, 1910, nr 724.  
*Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1910*, Lwów 1910.  
 Żaba R., *Wspomnienia z lat ubiegłych (od 1864 do 1937)*, Kraków 2009.

### Prasa

„Głos Narodu” 1912.  
 „Naprzód” 1912.

### Opracowania

Allmayer-Beck J.Ch., *Die bewaffnete Macht in Staat und Gesellschaft [w:] Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 5, *Die bewaffnete Macht*, Hg. A. Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1987.



- Baczkowski M., *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej* [w:] *Naród – Państwo. Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pulaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek i W. Rojek, Kraków 2006.
- Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003.
- Baczkowski M., *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009.
- Bülów-Zibühl H. von, *Monographie des k. und k. 13. Uhlanen-Regimentes*, Wien 1892.
- Deák L., *Der k. (u.) k. Offizier 1848–1918*, Wien 1991.
- Harbut J.S., *Mały Rzym*, Warszawa 1936.
- Homola I., „*Kwiat społeczeństwa*” (*Struktura i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków 1984.
- Kielmansegg O., *Schwarzenberg-Uhlanen 1790–1887*, Tarnów 1887.
- Molenda J., *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich polskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.
- Pizzighelli C., *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Złoczów 1910.
- Potoczny J., *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Rydel J., *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001.
- Schmidt-Brentano A., *Die Armee in Österreich. Militär, Staat und Gesellschaft 1848–1867*, Boppard am Rhein 1975.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Zahorska M., *Spór o inteligencję w polskiej myśli politycznej do I wojny światowej* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami – studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.

### **Intellectuals in uniforms? An attempt to characterise Austro-Hungarian officers in Galicia as a specific social group**

#### *Summary*

The problem of classifying the 19th-century officer corps of the Habsburg monarchy as intelligentsia is a debatable issue. Some Polish researchers include this milieu in this stratum without hesitation, while others ignore it. In terms of formal education (high school diplomas), not all Austro-Hungarian officers met the minimum requirement to be included in the ranks of the intelligentsia. The dominant transnational self-identification among officers as 'imperial' had become an anachronism by the end of the 19th century. Some officers in Galicia undertook similar forms of activity to the civilian intelligentsia: founding popular science societies, organising theatrical performances, or combating illiteracy among recruits. However, these initiatives did not extend beyond the army and were mainly related to German-speaking culture.

**Keywords:** Intelligentsia, officer corps, Austria-Hungary, Galicia